

En/6r (H. 12/69)

Kurier Szczeeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 301 (6341)
WTOREK, 22. XII. 64 r.

Wł. Gomułka na uroczystościach w Płocku

WCZORAJ odbyło się w Płocku uroczyste oficjalne uruchomienie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Na uroczystości przybył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Przemawiając do pracowników kombinatu I sekretarz złożył im w imieniu Komitetu Centralnego Partii serdeczne gratulacje z okazji pomyślnego zakończenia pierwszego etapu budowy „Petrochemii”.
RELACJE Z UROCZYSTOŚCI zamieszczamy na str. 2.

Pas min atomowych — śmiertelnym zagrożeniem

W. Ulbricht o planie Trettnera

BERLIN PAP. Przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht oświadczył w poniedziałek, w przemówieniu wygłoszonym na wiecu w okręgowym mieście Suhla, iż bońskie plany stworzenia pasa min atomowych wzdłuż granic z NRD i Czechosłowacją, powinny zostać pokrzyżowane przez zakrojoną na szeroką skalę ruch ludności w całych Niemczech.

PLANY TE — powiedział Ulbricht — leżą jedynie w interesie zachodniemieckich militarystów i monopoli, którzy pragną sprowokować nową wojnę światową. Sprawie pokoju w Niemczech służą jedynie pro

pozycje NRD w sprawie porozumienia i stopniowego zbliżenia.

Walter Ulbricht oświadczył, iż miny atomowe na zachodniej granicy NRD stanowiłyby śmiertelne, niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu niemieckiego, lecz także dla innych krajów. Niebezpieczeństwo polega na tym, że obszar nadgraniczny może zostać zamieniony w teren „spalonej ziemi” — powiedział on. Chodził przy tym o miny atomowe o straszliwej sile wybuchu, jakie dotychczas nigdzie nie były używane.

Ulbricht wypowiedział się za stworzeniem niezbędnej humanitarnej atmosfery w obu państwach niemieckich, za zmrożeniem zbrojeń atomowych, zaprzestaniem zbrojeń oraz zmniejszeniem wydatków na cele wojskowe. Nawołał do rokowań między przedstawicielami obu państw niemieckich W. Ulbricht przypomniał propozycje NRD w sprawie ustanowienia normalnych stosunków w Niemczech.

Przewodniczący Rady Państwa NRD wyraził również pełne poparcie rządu NRD dla

Czy Douglas - Home zostanie usunięty z parlamentu?

Były premier W. Brytanii stanął przed sądem

LONDYN PAP. B. premier W. Brytanii i przywódca Partii Konserwatywnej, Alec Douglas-Home stanął przed sądem w Edynburgu, który przystąpił do rozpatrywania wniosku do magającego się pozbawienia go miejsca w parlamencie.

WNIOSEK przedłożony został przez 72-letniego poetę szkockiego Hugh'a MacDiarmida, który w wyborach powszechnych z 15 października ubiegł się o mandat w Izbie Gmin w tym samym okręgu wyborczym co Home.

MacDiarmid umotywywał swą skargę nielegalnymi poczynaniami konserwatystów w organizowaniu kampanii przedwyborczej. Oświadczył on przed sądem, że Partia Konserwatywna była faworyzowana przez

państwowe towarzystwo radiowo-telewizyjne BBC. Zwrócił się on do sądu, aby unieważniono mandat Home z okręgu wyborczego Kinross i West Perthshire.

Zamiast grzywki



NA BAL SYLWESTROWY i inne świąteczne okazje jeden z paryskich fryzjerów proponuje jako ozdobę uczesania złote lub srebrne frędzle. Można je przypiąć jako grzywkę (patrz zdjęcie) na czole, za uchem lub na karku czy wreszcie zamiast koltczyków... CAF

Drugi rok procesu załogi KL Auschwitz

Dokumenty z Oświęcimia obciążają Mulkę

KOESPONDENT PAP, red. J. Roszkowski, telefonuje z Frankfurtu:

— Pierwsze swoje posiedzenie po przeprowadzeniu wizji na terenie obozu oświęcimskiego, odbył frankfurcki sąd przysięgłych w poniedziałek 21 bm.

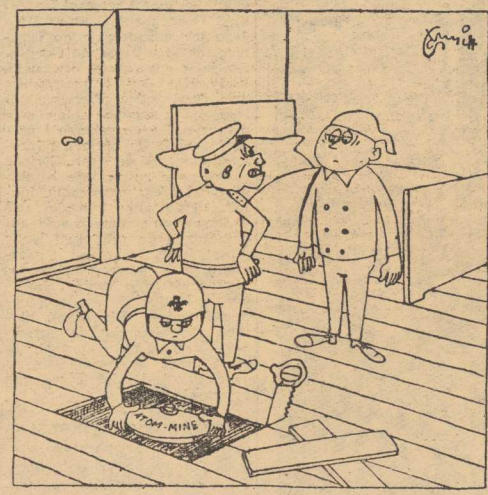
BYŁO TO pierwsze posiedzenie trybunału w drugim roku trwania procesu, 20 bm. bowiem minął rok od chwili rozpoczęcia rozprawy. Jak oświadczył przewodniczący odczytanie protokołu z wizji w Oświęcimiu nastąpi 7 stycznia. Już w poniedziałek jednak widać było, iż uczestnicy wizji nie powrócili z próżnymi rękami.

OTO prywatny oskarżyciel prof. Kaul zgłosił sądowi odnalezioną całą serię dokumentów, z których wynika, że adiutanci komendanta obozu oskarżeni w tym procesie, Mulka i Hoecker, mieli bardzo szerokie kompetencje w zakresie rozkazowania i doskonale wiedzieli o wszystkim.

Prof. Kaul przedłożył m. in. sądowi rozkazy podpisane przez Mulkę jako adiutanta komendanta obozu, a zarazem „Stabsführera” (kierownik sztabu obozu). Po raz pierwszy w toku procesu padło słowo — „Stabsführer”. Mulka oświadczył, iż nie wie o funkcji „Stabsführera”.

Wówczas zabiera głos prokurator, dr Kuegler, który również był w czasie wizji w Oświęcimiu i wśród zmarłej sali odczytuje tekst, znalezionego teraz w Oświęcimiu oryginalnego aktu nominacyjnego na mowy którego w lipcu 1942 r. Mulka został mianowany „Stabsführerem”. W rozkazie owym wyliczona została również przy tym bardzo długa lista uprawnień tego SS-mana,

z której wynikało, iż Mulka był — choć temu ciągle kategorycznie zaprzecza — niemalże drugą po komendancie osobą w Oświęcimiu.



— Człowieku, przecież tę minę zakładamy tu po to abyś mógł spać spokojnie!
(Rys. Schnitt, „Berliner Zeitung”)

przekazanego Organizacji Narodów Zjednoczonych memorandum rządu radzieckiego.

Gen. Taylor zbyt „gorąco” zaprzecza

JAK DONOSI waszyngtoński korespondent PAP, red. H. ZWI REN, na podstawie informacji napływających do stolicy USA nie sposób wyrobić sobie jasnego obrazu kulis i celów „częściowego”, jak się tu mówi, zamachu stanu w Wietnamie Południowym. Amerykańskie koła oficjalne zapewniają, że ambasador USA w Wietnamie Południowym, gen. Taylor nic nie wiedział o przygotowywaniu zamachu i „gorąco” niektórzy uważają, iż zbyt „gorąco” odżęgnął się od jakiegokolwiek związku z zamachowcami.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, iż USA śledzą rozwój wydarzeń z najwyższą uwagą i oceniają sytuację jako „poważną”.

Izba Gmin za zniesieniem kary śmierci

LONDYN PAP. Większość 185 głosów członkowie brytyjskiej Izby Gmin wypowiedzieli się ubiegłej nocy za zniesieniem kary śmierci za morderstwo.

Za projektem ustawy w tej sprawie głosowali laburzyści, znaczna liczba parlamentarzystów konserwatywnych i 9 liberalów. Przewiduje się, iż projekt ten przejdzie przez wszystkie etapy w Izbie Gmin oraz w Izbie Lordów.

Inicjatorem ustawy o zniesieniu kary śmierci przez powieszenie za morderstwo jest jeden z działaczy partii laburzystowskiej, 69-letni Sidney Silverman. Prowadzi on od blisko 30 lat kampanię, która w najbliższym czasie ma szanse odniesienia pełnego sukcesu.

Od 1958 roku, kiedy wprowadzono poprawki w prawodawstwie brytyjskim, utrzymano karę śmierci jedynie za niektóre morderstwa i od tej pory skazano 43 osoby, przy czym wyroki wykonano w 27 wypadkach.

„Pelen otuchy”

Czombe wrócił do Konga

LEOPOLDVILLE PAP. Czombe powrócił wczoraj do Leopoldville. Na lotnisku powitał go dziennikarzom, że jego podróż po Europie, w czasie której bawił kolejno we Włoszech, NRF i Belgii, była „bardzo pożyteczna”, szczególnie dlatego, że pozwoliła mu rozwiązać pewne nieporozumienia zrodzone na tle wrogiej wobec Konga propagandy, rozświecającej przez pewne koła europejskie”. Czombe dodał, że rozmowy, jakie przeprowadził z przywódcami belgijskimi i przymysłowcami europejskimi „napłnily go otuchą”.

Zrabowali pół miliona dolarów

NOWY JORK PAP. Uzbrojeni i zamaskowani bandyci obrabowali w poniedziałek samochód pancerny w mieście Paterson w stanie New Jersey. Samochód dokonywał regularnego poniedziałkowego objazdu, podczas którego m. in. zbierał pieniądze z trzech kościołów.

Bandyci wdarli się na plebanie jednego z kościołów w Paterson, po czym skrobowali trzech księży. Trzej inni gangsterzy oczekiwali w samochodzie stojącym przed bramą.

Kiedy dwaj strażnicy z samochodu pancernego weszli na plebanie, zostali obezwładnieni i rozbici przez najeźwców, którzy następnie obrabowali samochód i uciekli. Jak podała policja, łup gangsterów przekracza pół miliona dolarów.

Młoda załoga kombinatu
melduje przedstawicielom partii i rządu:

„PETROCHEMIA“ pracuje dla kraju

PŁOCK PAP. Jak już donosiliśmy, zakończony został pierwszy etap budowy największego w kraju obiektu przemysłu chemicznego — Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Plocku. Wczoraj odbyła się uroczystość oficjalnego przekazania do eksploatacji czynnych już pierwszych podstawowych działów kombinatu: destylacji rurowo-wieżowej i reformingu.

NA UROCZYSTOŚĆ PRZYBYŁ i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Waniołka, ministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz przemysłu chemicznego — Marian Olewiński i Antoni Radliński, przedstawiciele wojewódzkiej władzy partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR — Marianem Jaworskim i przewodniczącym Prez. WRN — Antonim Mierzwińskim, przewodniczący ZG ZMS — Stanisław Hasiak.

PRZED NAJWAŻNIEJSZYM z uruchomionych dotychczas obiektów — działem destylacji rurowo-wieżowej kombinatu i ministerstwo budownictwa i chemii zameldowali W. Gomułkę o oddaniu do eksploatacji przemysłowej podstawowych oddziałów produkcyjnych Plocka.

I sekretarz KC PZPR i towarzyszące osoby rozpoczynają zwiedzanie olbrzymiego terenu kombinatu.

O GODZ. 16-TEJ w oświetlonej udekorowanej olbrzymiej hali warsztatowej elektrycznych rozpoczęło się uroczyste spotkanie członków kierownictwa partii i rządu z budowniczymi i załogą kombinatu.

Spotkanie zajął I sekretarz KC PZPR w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych — Henryk Wydra, prosząc o zabranie głosu Władysława Gomułkę. Przemówienie I sekretarza partii wielokrotnie przerywano burzliwymi oklaskami.

15-letnia „chińska aktorka“ oszukiwała naiwnych

SĄD POWIATOWY W BIAŁYMSTOKU, wydział VI dla nieletnich, prowadzi dochodzenie przeciwko Irenie — Helenie Łakatosz, lat 15, narodowości cygańskiej, ostatnio zamieszkałej Gdańsk-Narwik ul. Marynarki Polskiej 14 barak 33, podejrzanej o dokonywanie oszustw na terenie kraju. Pojawiając się za turystykę jugosłowiańską względnie za aktorkę cyrku chińskiego, poszukiwana sprzedawała kupony wełny niskoproporcyjowej jako 100-procentową wełnę produkcji jugosłowiańskiej lub chińskiej, za które pobierała zapłaty znacznie przekraczające wartość oferowanych materiałów.

Osoby poszkodowane lub świadkowie, prosząc się o zgłoszenie się w najbliższym komisariacie MO w celu złożenia zeznań.

Do Augustowa — bliżej

BIAŁYSTOK PAP. — Augustów, który uzyskał niedawno krótkie i wygodne połączenie kolejowe — znów zostanie „przybliżony” do centrum kraju dzięki wybudowaniu nowej drogi Białystok — Korycin.

Droga ta skracca połączenie Białystoku z Augustowem o 12 km.

Następnie głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier Franciszek Waniołka.

Następnie Władysław Gomułka dekoruje 40 najbardziej zasłużonych w budowie kombinatu pracowników wysokimi odznaczeniami przyznawanymi im przez Radę Państwa.

Z Plenum KM PZPR

REALIZACJA wniosków zjazdowych

DZIŚ RANO, pod przewodnictwem I sekretarza Stanisława HARTCHAKA, rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. W Plenum uczestniczy I sekretarz KW PZPR — poseł A. WALASZEK.

Informacje o realizacji wniosków i postulatów, zgłoszonych w czasie dyskusji zjazdowej, przedstawił Plenum sekretarz KM — E. PATA-LAN. Mówca stwierdził na wstępie dyskusję zjazdową oraz jej efekty — konkretne wnioski, wskazujące kierunki i zadania pracy, pozwoliły wielu przedsiębiorstwom wykonać tegoroczne zadania produkcyjne przed terminem. Co ważniejsze — ogromne zaangażowanie się załóg w sprawy gospodarki swych zakładów nie znalazło po IV Zjeździe. Jeżeli bowiem w toku dyskusji zjazdowej w zakładach pracy Szczecina złożono 2,5 tys. wniosków i postulatów, to po Zjeździe wpłynęło jeszcze ok. 2 300 wniosków.

Dotychczas zrealizowano już ponad 1 700 wniosków. Wiele postulatów jest w trakcie realizacji, niektóre natomiast zostaną wcielone w życie w latach 1965—66—70, gdyż wiąże się z dodatkowymi nakładami inwestycyjnymi.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji podkreślono potrzebę pełnej realizacji wniosków zjazdowych oraz informowanie autorów o sposobie zaimplementowania ich postulatów.

W drugim punkcie porządku obrad Plenum powołało komisję pro

(K)

List z kraju

Na Śląsku — więcej soli niż w Bałtyku

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE daje krajowi blisko jedną czwartą produkcji przemysłowej. Taka koncentracja przemysłu na stosunkowo niedużym obszarze stawia ten region kraju przed koniecznością stworzenia olbrzymich rezerw wody dla celów przemysłowych. Tymczasem natura okazała się skąpa i Śląsk należy do najbardziej ubogich w zasoby wodne dzielnic kraju. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, iż znaczna część wód tu zgromadzonych jest w znacznym stopniu zanieczyszczona, co z góry dyskwalifikuje ich praktyczną użyteczność.

OKAZUJE SIĘ, że niektóre rzeki przepływające przez Śląsk oraz wody podziemne w zagłębieniach węglowych mają bardzo

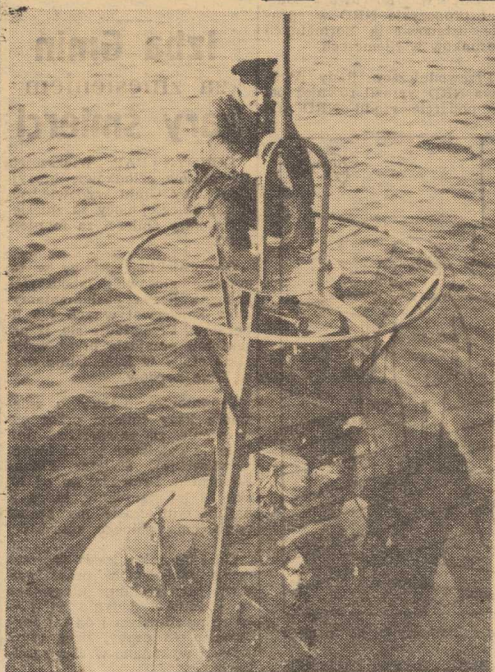
wysoki stopień zasolenia i mogą w przyszłości mieć więcej soli niż wody naszego Bałtyku przykładowo — Wisła przy dobowym „przepływie” 600 tys. m³ wody daje 1000 ton soli, zaś dorzecze Odry przy 220 tys. — około 2 100 ton soli. Inaczej są też zasolone wody występujące w kopalniach okręgu rybnickiego, zabrzańskiego i bytomskiego. Oczywiście, tak wysoko zasolona woda nie nadaje się do użytku przez ludność, ani też nie może być wykorzystana w rolnictwie. Warto jeszcze podkreślić, iż w wypadku pozostawienia aktualnego stanu rzeczy własnemu biegowi stopień zasolenia wód śląskich szybko będzie wzrastał.

Na boi pilotowej

PRACOWNICY wydziału nawigacyjnego GUM z Nowego Portu nawet podczas szturmu pogody muszą uzupełniać wyczerpane butle z acetylenem, znajdujące się na pławach, na torze wodnym przy wejściu do portu gdańskiego. Pławy zaopatrzone są w odróżnienie je znaki szczytowe oraz sygnały akustyczne i świetlne. Statek hydrograficzny co dwa tygodnie wychodzi w morze.

NA ZDJĘCIU: Władysław Las i Stefan Piskorz przy sprawdzaniu ścienia boi pilotowej.

CAF — fot. Kosycarz



Przeciwko jednak tym kaprysom przyrody i niesubstancjom praktykom wielu przedsiębiorstw przemysłowych, nie dbających o prawidłową gospodarkę zasobami wodnymi — zdecydowanie zaczyna się na Śląsku występować. Podjęto tu szereg kroków mających na celu opracowanie skutecznych metod wykorzystania wód podziemnych, a także przystąpienie do ich odsalania.

Problemami tymi zajmuje się wiele instytucji: PIHM, Instytut Geologii, Komitet Gospodarki Wodnej PAN, Instytut Gospodarki Komunalnej, Główny Instytut Górnictwa, Politechnika Gliwicka i inne. Do prae z odsalaniem wód szczególnie aktywne włączył się Zakład Gospodarki Wodnej GIG. Jego prace zmierzają do ograniczenia zrzuć soli do Odry oraz jej dopływów — Bierawki, Rudy, Kłodnicy i przewidują dwa rozwiązania. Pierwsze polega na budowie zbiorników magazynujących solankę i proporcjonalnie do potrzeb odprawianiu jej do rzek. Drugie rozwiązanie przewiduje odsalanie wód drogą parowania. Metoda ta umożliwi kompleksowe wykorzystanie słonych wód kopalnianych do produkcji wody pitnej, soli kuchennej i siarczanu wapniowego. Już obecnie opracowano projekt budowy zakładu doświadczalnego przy kopalni „Dobiesław” którego zadaniem będzie sprawdzić słusność teoretycznych założeń przed przystąpieniem do prac w tej dziedzinie w skali przemysłowej.

TRZEBA TU PODKREŚLIĆ, że jest to eksperyment na skalę światową, gdyż dotychczas nie został on nigdzie rozwiązany. Życzymy zatem autorom tego pionierskiego pomysłu pełnego powodzenia. (CET)

POSTANOWIONO M. IN. założyć nowe trawniki wokół fabryki, oznaczyć szlaki komunikacyjne, wykonać specjalne wybetonowane miejsce do składowania złomu, zbudować parking na środki lokomocji, będące własnością pracowników. Załogi poszczególnych działów odnowią swoje pomieszczenia, założą skrzynki i regały z kwiatami. Warto dodać, że załoga FUB ubiega się o tytuł Zakładu Pracy Socjalistycznej.

Zobowiązania mówią także o wadrowej higienie pracy, utrzymywaniu w porządku maszyn i innych miejsc pracy, zaistnieniu właściwego oświetlenia i wentylacji oraz instalacji żelazek, dziewięciobronnych, izolujących hałą prób od innych pomieszczeń.

Łączna wartość czynu produkcyjnego załogi FUB dla uczczenia XX-lecia Pomorza Zachodniego zamknęła się sumą 1 mln zł. Zobowiązania przedłożono 8 grudnia Konferencji Samorządu Robotniczego. W wyniku dyskusji stwierdzono, że są one realne.

I TAK I! Brygad warsztatowych zadeklarowało wykonanie do datkowej produkcji wartości 800 tys. złotych. Załoga Narzędziowni, także nosząca zaszczytne miano Wydz. Pracy Socjalistycznej, zobowiązała się wykonać dodatkową pracę wartości 25 tys. zł. Dział Głównego Mechanika oszacował do datkowej naprawy na sumę 40 tys. zł. Także Brygada Pracy Socjalistycznej w Dziale Głównego Konstruktora zobowiązała się wykonać poza planem dokumentację konstrukcyjną na pompie PNZ — 406, potrzebną do mechanizacji kopalni gazowych, zagadnienie dotychczas importowane. (wit)

Z bocianiego głazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
S/S „JEDNOSTKA ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
S/S „JEDNOSTKA ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.
M/S „WILA” — do Anglii zachodniej z drobnicą.

PIERWSZY POLSKI DOK PŁYWAJĄCY

W Gdańskim Stoczni Remontowej wodowano przed kilkoma dniami pierwszy zbudowany w Polsce dok pływający. Budowa doków o nośności 3,5 tys. ton jest ważnym wydarzeniem, pozwoli bowiem zrezygnować z importu tych urządzeń.

10 LAT „GDYNIA”

JUTRO mija dziesięć lat od chwili podniesienia bandery na statku PZM — s/s „Gdynia”. Statek ten został zbudowany w Stoczni Gdańskiej i jest jednostką o nośności 3 tys. ton. „Gdynia” jest zatrudniona w żegludzie trampowej bliskiego i średniego zasięgu. Jubilat ma jednak za sobą długotrwałą podróż na Daleki Wschód, odbyła w 1958 r. W ciągu dziesięciu lat „Gdynia” przebiegła już trzy razy w służbie szczyńskiego armatora.

POGODA na dziś



ZACHMURZENIE duże z przejaśnieniami. Temp. ok. 10 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie. Jutro — bez większych zmian.

„TAJEMNICE“ KREMLA

(Od stałego korespondenta w ZSRR)

DZIS WŁAŚCIWIE JUŻ ZAPOMNIANO, że przez bardzo wiele lat Kreml był ściśle zamknięty, strzeżony przez uzbrojona „obstawę” i dostępny tylko dla wybranych — za specjalnymi przepustkami. Teraz żadnych przepustek już nie potrzeba, chodzą tam nie tylko goście po raz pierwszy przyjeżdżający do radzieckiej stolicy, ale również stali mieszkańcy Moskwy chętnie umawiają się na spotkania, np. przy „czar-dzwonie” czy „czar-armacie” — jedynych tego rodzaju obryzmach na świecie.

ALE MIMO ŻE CO WIE- CZOR setki widzów udają się do Kremlowskiego Teatru na przedstawienia, mimo że prawie codziennie w Kremlo-wskim Pałacu Zjazdów odbywa-ją się rozmaite publiczne im-prezy, w których równocześnie uczestniczyć może ponad 6000 osób, i dziś są na Kremlu zam-knięte drzwi, są nieznane i nie-dostępne dla postronnych pomieszczenia i budynki. Miałem niedawno okazję zwiedzić niektóre z nich i dzięki temu poznałem sporo „tajemnic” mo-skiewskiego Kremla.

Oprócz swych muzealno-za-bytkowych funkcji Kreml na-dal jest oficjalną siedzibą naj-wyższych władz państwowych

Związku Radzieckiego. Tutaj, w Wielkim Pałacu, obraduje parlament — Rada Najwyższa ZSRR, w tym gmachu, w tzw. Sali Katarzyny podpisuje się międzynarodowe umowy, am-basadorowie składają listy u-wierzytelniające, a np. w Sali Grzegorza odbywają się uroczy-ście oficjalne przyjęcia.

Ta część Kremla na razie wy-lączona jest jeszcze z wycieczko-wego programu zwiedzania za-bytków. W przyszłości jednak, kiedy wzniesiona zostanie w po-łudniowo-zachodniej części Mo-skwy za Uniwersyteciem nowa dzielnica rządowa, zarówno Ra-da Ministrów, jak i Rada Naj-wyższa zostaną „wyeksmitowa-ne” z historycznych gmachów.

Miałoby to nastąpić już w na-jbliższych latach. Ale ostatnio władze państwowe doszły do wniosku, że w Moskwie są jed-nak pilniejsze potrzeby niż bu-dowa reprezentacyjnych gma-chów rządowych. Przerwaną realizację nowej dzielnicy — Kreml musi więc nadal pełnić i oficjalne i muzealne „obo-wiązki”.

JEDNYM Z TYCH OBOWIĄ- ZKÓW jest „zakwaterowanie” ofi-cjalnych gości przybywających do Moskwy na zaproszenie rządu ra-dzieckiego. W tym roku na Krem-lu mieszkali m. in. Władysław Go-mulka i Józef Cyrankiewicz, Fi-del Castro, Todor Żiwkow, Ach-med Ben Bella, Walter Ulbricht, dr Radhakrishnan, dr Sukarno. Kiedy na Kremlu mieszkają tacy goście, na maszcie nad rezydencją pojawia się ich państwowa flaga.

Rezydencja ozdobiona jest obrazami i wazami z XIX wie-ku. Oprócz gabinetów do pracy i salonów, w rezydencji znaj-duje się sala kinowa, są oczy-wiście sypialnie, łazienki, po-kojki stołowe. W gabinecie stoi telewizor oraz obszerna szafa biblioteczna. Na co dzień jej półki są puste. Dopiero w przeddzień przyjazdu oficjalne-go gościa umieszcza się książki i wydawnictwa w jego ojczy-stym języku.

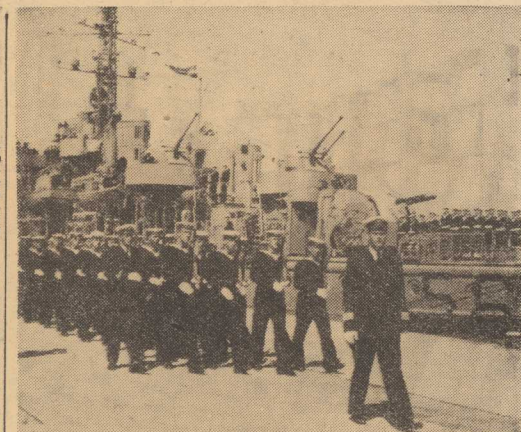
ŻOŁNIERZE NA KREMLU JEST NIEWIELU. Stacjonuje tu kompania honorowa, w któ-rej pełnią służbę tylko pobo-rowi o wroście powyżej 175 centymetrów. Co godzinę odby-wa się zmiana warty na Po-sterunku Nr 1 — przy Mauzo-leum Lenina. Żołnierze wychodzą na tę zmianę pięknym, równym krokiem. Przemarsz — a obserwują to tłumy widzów — od koszar przez Spaską Bra-mę do Mauzoleum trwa 2 mi-nuty 45 sekund. Ani chwili dłużej, ani chwili krócej...

CWICZA TEŻ NA KREMLU żoł-nierze — motocykliści z eskorty honorowej, towarzyszącej oficjal-nym gościom w drodze z lotniska czy dworca do rezydencji. Miejs-ce do ćwiczeń jest sporo. Łączna dłu-gość wewnętrznych ulic i zaułków wynosi tu bowiem ponad 11 kilo-

metrów. A ogólny obszar za czer-wonymi murami Kremla sięga 30 hektarów. Otaczający dawną wa-równie mur jest tak szeroki, że z łatwością przejechać po nim mogła słynna rosyjska „trojka”. Teraz np. zimą jedzą tamtejsze specjalne traktory wyposażone w pługi odgarniające śnieg.

DLUGO JESZCZE można o-pisywać „tajemnice” Kremla. Na koniec dodam więc jeszcze tylko, że czerwone gwiazdy na 5 wieżach pałą się bez przerwy, dniami i nocą. Wewnątrz rubi-nowych szkieł znajdują się re-flektorowe żarówki — każda o mocy 5 tysięcy watów. Naj-większe gwiazdy na wieżach: Spaskiej i Nikolskiej ważą po półtorej tony, a rozpiętość ich ramion wynosi 3,75 metra. Na pozłocenie metalowych opraw utrzymujących rubinowe szkła zużyto prawie 27,5 kilograma złota.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI



DUNSKA MARYNARKA WOJENNA, wchodząca przeciw z flotą polską z okresu II wojny światowej. Widzimy wła-snie dunskie jednostki zacumowane w czasie oficjalnej wi-zyty w Gdyni.

Na Zelandii i Jutlandii (1)

Wrota na Bałtyk

(Korespondencja własna „Kuriera” z Danii)

ÖRE SUND znaczy w wol-nym tłumaczeniu: CIESNINA. ZA GROSZ. Być może, zwi-śnię tak daleko, iż przypłynię-cie jej ze względu na nie-wielką szerokość wymaga „groszowego” wysiłku. Nie podzielać co prawda tej opi-nii nawigatorzy, gdyż pływający się ruch statków zmu-szają ich do zeglowania ze-zdwojona uwaga. Innego rów-nież zdania, co do wartości Öre Sund, tych wrót na Bałtyk, są od wieków politycy, wiccy byznesmeni i wojsko-wi. Od najazdów Wikingów poczynają, licząc na bitwy wy-darć z rąk Duńczyków kontroli nad Sundem.

ZWLASZCZA NIEMCY spo-glądali wejścia na Bałtyk na geograficznie uprzywilejo-waną pozycję bałtycką swych północnych sąsiadów. Aktem — pojęciowym wprawdzie, lecz ma-jącym w zasadzie na celu stra-tegiczne oraz ekonomiczne opa-nowanie Bałtyku i zniszczenie w ten sposób duńskiej „konku-rencji” — była budowa Kanalu Kilońskiego. Wydawało się, że

przedsięwzięcie to zmniejszyło do minimum znaczenie Sundu. Do czasu. Jak bowiem wykaza-ła praktyka ostatniej wojny, kanał można zniszczyć lub za-bloować. Uczynienie tego 63-mego z Sundem nie leżało w granicach technicznych możli-wości. Po wojnie zaś, gdy w niezwykle szybkim tempie za-czął wzrastać średni tonaż bu-dowanych statków — najwięk-sze z nich wchodzi na Bałtyk wyłącznie z drogi przez Sund. W ten sposób bałtyckie wrota wróciły do znaczenia.

Jak odzyskać utraconą pozy-cję kontrolera wejścia na Bałtyk? Obserwując poczynania NRF w stosunku do Danii, jej obecnego sojusznika z NATO, można zauważyć dwu-kierunkowe działanie:

PIERWSZE — to przebudowa i modernizacja Kanalu Kilońskie-go w celu udostępnienia go naj-większym statkom mogącym pły-wać po Bałtyku. Tylko że jest to zadanie bardzo kosztowne. Czy jednak nie mogłoby za to za-płacić sami Duńczycy? — zastano-wili się więc ekonomiści z NRF. Ostatecznie podniesiono tam cła na niektóre towary importowane z Danii. Oczywiście, jest to posu-nięcie bardzo złote i wielokier-unkowe, powiązane z polityką EWG i nie przyczyniające się bez-pośrednio do gromadzenia środ-ków na rezbudowę Kanatu. Nie-mniej jednak, wzmacniając w pe-wien sposób wewnętrzna gospodar-ke NRF, tym samym zwiększa moż-liwość przeznaczania większych sum na modernizację Kanalu Ki-lońskiego.

DRUGIE — nie ma już bina-jmniej aspektu gospodarczego. Cho-dzi w nim o pozyskanie militarnego klucza do Bałtyku, kiedy roli tej nie spełnia już Kanał Kiloński. Dziś nie wchodzi w rachubę powtórne, zbrojne opanowanie Sundu drogą jawnej agresji, jak przed 25 laty. Teraz — jak wy-daje się militarnym z NRF, istnieje droga znacznie prostsza. Wiedzie przez powołanie wspólnego dunsko - niemieckiego do-wództwa grupy północnej sił mor-skich NATO, skąd już tylko jeden krok do utworzenia wojskowych baz NRF na terenie Danii i prak-

tycznego uchwycenia kontroli Sun-du.

ZDECYDOWANA POSTAWA spo-łeczeństwa Danii, jak dotąd, krzy-żuje owe plany, co bynajmniej nie wzbudza sympatii w Bonn, dla tego niewielkiego, lecz zawsze zdecydowanie broniącego swej nie-zależności kraju. Z tych też przy-czyń wynika również popularność w duńskiej opinii publicznej Planu Rapackiego i brak entuzjazmu dla zimnowojennych poczyną klopi-tych południowych sąsiadów.

JAK MIAŁEM OKAZJĘ SIĘ PRZEKONAĆ. Duńczycy nie mają zamiaru zasunąć „żelazną kurtyną” Wrót Bałtyku. Chcą je zostawić szeroko otwarte dla międzynarodowej współpracy i handlu, przynoszących wspólne korzyści wszystkim krajom nad bałtyckim.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Dalekopis przynajmniej

SOFIA MA JUŻ 5 TYS. LAT

Najnowsze badania archeologiczne wykazują, że na terenie obecnej Sofii człowiek pojawił się po-nad 5 tys. lat temu. W czasach starożytnych miasto nosiło nazwę Serdika. Podbita później przez Rzymian, Serdika w okresie pa-nowania Trajana stała się jed-nym z najbardziej kwitnących miast Imperium Rzymskiego. Zbu-rzone doszczętnie przez Hunów w VI wieku miasto to zostało odbu-dowane dopiero w VI wieku po upływie około 100 lat.

80 TYS. STUDENTÓW

Bulgaria zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc na świecie pod względem liczby osób uczą-cych się w stosunku do całej lud-ności. Przed wojną istniało 5 szkół wyższych, dzisiaj 15 z blisko 80 tys. studentów. W 107 instytu-tach naukowych - badawczych pra-cuje około 3 600 pracowników na-ukowych. Pomyślnie także rozwija się literatura, plastyka, muzyka i film.

BULGARSKIE LICENCJE I PATENTY

W ciągu ostatnich lat bulgarscy inżynierowie i konstruktorzy do-konali szeregu poważnych wynalazków. Niektóre z nich, głównie w dziedzinie przemysłu maszyno-wego i tytoniowego, wywołały du-żo zainteresowanie za granicą. Po-nad 100 bulgarskich patentów na maszyny i wynalazki zarejestrowa-no dotychczas w Anglii, Francji, NRF, Włoszech, USA, Szwecji, Ja-ponii itd. Międzynarodowe uzna-nie zdobył maszyn do pokłowa-nia tytoniu sposobem „long”, nie-szarka liści tytoniowych o dzia-łaniu ciągłym, maszyna do pro-dukcyj dymu z ogrzewaniem tyto-da i urządzenie do nagrzewania i sterylizacji produktów w nie-metaleowym opakowaniu przy po-mocy energii o wielkiej efektyw-ności.

Schroeder pojedzie do ZRA

PARYŻ PAP. Dziennik episkopi „AL AHRAM” zapowiada, że b-eński minister spraw zagranicznych SCHROEDER przyjechał ma do Kairu z początkiem lutego dla przeprowadzenia „ważnych roz-mów z przywódcami ZRA”.

z dnia na dzień

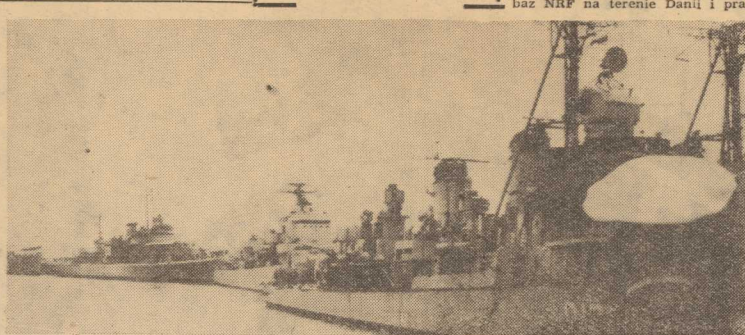
Pod sztandarem walki o wolność

„Póki, niepodległość, demo-kracja! Rzy i ubrania dla wszystkich! Pokojowe Zjedno-czenie krajów! Oto są nasze najdroższe pragnienia i naj-pilniejsze zadania. Dają one nam wolę żelazną, siłę nie-wzysk, która cementuje na-sze szeregi i każe nam śmiało ruszyć do walki o scalenie naszych ognisk domowych i naszej ojczyzny”.

(Z programu Narodowe-go Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu)

Powołanie do życia w dniu 20 grudnia 1960 roku Naro-dowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu raty-kalnie zmieniło sytuację w tym kraju. Oddziały party-zantkie, nieczym strumienie zbiegające do macierzystej rzeki, utworzyły wielką jed-nolitną armię, która nie tylko oparła się ofensywnym wojsk sągolskim, wspomaganych przez amerykańskich dorad-ców, nie z roku na rok za-daje im coraz dotkliwsze strą-ty.

Zródło siły armii wyzwo-leńczej tkwi przede wszyst-kim w „woli żelaznej” i kon-sekwencji, z jaką realizuje ona cele walki przeciw ame-rykańskim najęźcom, które-ry łamiąc postanowienia Układów Genewskich usiłu-ją zająć w Indochinach miejsce dawnych kolonizatorów fran-cuskich. W armii narodowo-wyzwoleńczej mieszkańcy Po-łudniowego Wietnamu widzą siłę, która zdolna jest zapew-nić im prawo do samostano-wienia o swoim losie i dopro-wadzić do pokojowego zjed-nożenia rozbitego kraju. Wi-dzą także w niej dostoje-ny czynnik przemian społecznych. Na wyzwolonych obszarach rozdzielono bowiem między bezrolnych chłopów miliony hektarów pól ryżowych, zlik-widowano lichwiarski czynsz dzierżawny, wprowadzono po-wszechnie nauczanie, zorgan-izowano życie kulturalne. Wszystko to sprawia, że lud-ność Południowego Wietnamu wyszła z armią wyzwolen-czą. (m.j.)





Szczecińscy STUDENCI w organizacji

W SZCZECINIE co trzeci student jest członkiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Przewodzą Pomorska Akademia Medyczna, gdzie połowa słuchaczy należy do tej organizacji. W tutejszych uczelniach morskich, jak Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego i Państwowa Szkoła Morska, prawie 100 proc. uczniów to ZMS-owcy. Takim procentem zorganizowanej młodzieży może się poszczycić nie wiele ośrodków akademickich. Szczecińska organizacja ZMS-owska, grupująca 26 tys. młodzieży, zaczęła się też tym, że przeciętny wiek jej członków nie osiąga 20 lat. Hierze się to głównie stąd, że najwięcej ZMS-owców rekrutują się ze szkół średnich i zawodowych, także przyzakładowych. ZMS-owcy województwa szczecińskiego w 92,5 proc. mają wykształcenie podstawowe, a blisko 50 proc. rozpoczęło lub ukończyło szkołę średnią.

(ZAP)

Rozszerzone Plenum ZO ZZPB i PMB

Nie ma taryfy ulgowej

WCZORAJ odbyło się w Szczecinie rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Budowlanych. Zajął się on stanem bezpieczeństwa i higieny pracy w przedsiębiorstwach budowlanych i przysłużył materiał budowlanych oraz realizacją programu działania ZO ZZPB i PMB w roku 1964. W obradach wzięli udział działacze związkowi, inspektorzy BHP i dyrektorzy szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych.

Nad referatem Inspektoratu Ochrony Pracy Zarządu Głównego Związku, wygłoszonym przez kierownika Inspektoratu — Józefa BRODOWICZA, rozgorzała dyskusja, w której m. in. wziął udział dyrektor SZB — Ignacy WOLSKI. Podkreślił on, że wszystkie stwierdzenia referatu, opracowane na podstawie frontowej kontroli warunków BHP w przedsiębiorstwach budowlanych województwa szczecińskiego, są słuszne i że poprawa warunków BHP jest jedynie możliwa, jeśli maksymalną uwagę temu problemowi poświęci cały pion techniczny przedsiębiorstw. Dyr. WOLSKI widzi także konieczność wydania odpowiednich zarządzeń zabraniających budowlanym „wędrownia” na plac budowy bez ich poprzedniego wzorowego przygotowania.

Plenum podjęło uchwałę o zwróceniu się do ministrów budownictwa i rolnictwa o wyłączenie konsekwencji w stosunku do dyrektorów przedsiębiorstw: SPBM-1, Gryfińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Łobzie, PBR — Dębno, PBR — Stargard, PBR — Pyrzyce, Myśliborskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Barlinku i PRIMER w Szczecinie. Zlekceważyli oni przybycie na obrady, mimo, że w ich przedsiębiorstwach inspektorzy BHP znaleźli wieloletnie zapętlone i uchybiające. (Wł)

KSIEGARNIA KLUBOWA przy pl. Lotników — raj dla bibliofilów, miłośników dobrej muzyki, płyt oraz... dobrej kawy. Co jakiś czas organizuje się tutaj ciekawe wystawki, poświęcone wydarzeniom lub znanym pisarzom.
Foto: St. CIESLAK

CO MY NA TO?

NIEJEDNOKROTNE NACHODZĄ DO REDAKCJI LISTY CZYTELNIKÓW dopominających się o bardziej energiczną postawę wobec najrozmaitszych przejawów niszczenia, psucia, marnotrawienia mienia społecznego. Postulaty te adresowane są jeszcze czasem do władz, do ogniw kontrolnych, do Milicji.

ZGODA. Są to na pewno ognia jak najbardziej powołane do wnikania w te sprawy, do stosowania określonego trybem postępowania w wypadku ujawnienia winnych i odpowiedzialnych. Ale nie demobilizując czujności, energii i operatywności tych ogniw, można przecież i trzeba zwrócić uwagę, że efekty walki z marnotrawieniem mienia społecznego zależą w ogromnym stopniu od społecznej energii, czujności, operatywności.

Czyż trzeba przy tym tłumaczyć, że od społecznej — to znaczy od naszej? A jednak widać trzeba...

(...) Pod kolumnie ogłaszającą nasze osiedle podwieziono koks... Wszyscy bylibyśmy zadowoleni, że na czas i że jest odpowiednia rezerwa. Są u nas pomieszczenia pod ciepłą porcją koka, do których koks się wysypuje... Tymczasem przy wizji porcja leży już kilka tygodni...)

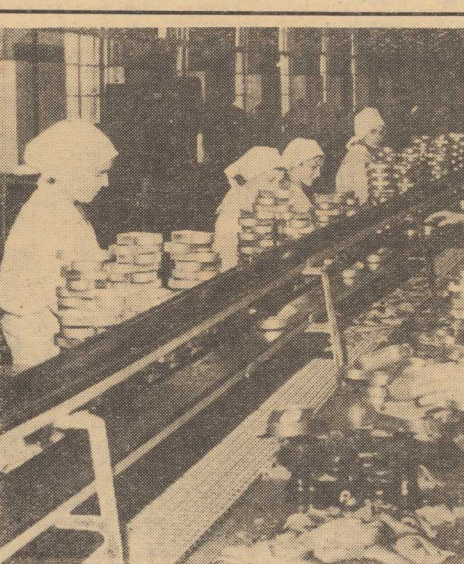
— Zrzucenie koka do odpowiednich pomieszczeń powinna była, czyżby, zapewnić administracja. Administracja obowiązku nie dopełniła. To się zdarza. Jak jednak ocenić sytuację, w której wszyscy chcą się, że koks jest, wszyscy pociągają, że koks się niszczy, wgniaty w ziemię, marnotrawi, że...

(...) gdy proponowałem, żebyśmy w kilkunastu lokatorów wzięli łopaty i sami sprawę załatwili, nie czekając na szanowną administrację, bo to w końcu w naszym interesie — zobaczyłem tylko zdziwienie i wzruszenie ramionami...)

Jest to przykład wzięty z życia, z korespondencji. Tylko jeden. Ale jeden spośród tysięcy, wokół których codziennie przebiega życie. Niekiedy ich nie dostrzegamy, częściej zachowujemy obojętność wręcz zadziwiająca. Lub piszemy apele do władz.

Na pewno trzeba ukarać administrację, która pozwala na niszczenie cennego paliwa. Ale przecież — niechże dotrze to do świadomości wszystkich — w każdym z takich wypadków bezcenna mogłaby być okazja społeczna czujność, społeczna inicjatywa, społeczne zainteresowanie. Wspólnym dobrem.

B. JANKOWSKI



Współodpowiedzialność i... szkolny regulamin

MINISTER OŚWIATY WYDAŁ OSTATNIO ZARZĄDZENIE USTALAJĄCE OGÓLNE ZAŁOŻENIA NOWEGO REGULAMINU SZKOLNEGO. NA TEJ PODSTAWIE RADY PEDAGOGICZNE OPRACUJĄ DO 1 LUTEGO 1965 R. NOWE REGULAMINY.

OBOWIĄZUJĄCY w województwie szczecińskim regulamin został zatwierdzony w 1958 roku. Od tamtego czasu wiele się zmieniło zarówno w metodach wychowawczych, jak i sposobie traktowania młodzieży. Szkolny regulamin istniejący dojrzał do reformy. W jakim kierunku powinna ona pójść, jakie zmiany należy przewidzieć w tym kodeksie postępowania uczniowskiego?

KAŻDEMU przeglądającemu regulamin szkoły musi się rzucić w oczy ilościowa dysproporcja pomiędzy obowiązkami ucznia, zakazami i powinnościami, a prawami i nagrodami. Nie przecyżynie sformułowanie w regulaminie prawa ucznia, powinno być raczej — przywileje. Przywileje „nagrody” i „kary” nie uwzględnia udziału w procesie wychowawczym kolektywu uczniowskiego, organizacji młodzieży, do odnośnych paragrafów, aniżeli sama jest tworzywa. Np. szczegółowe obowiązki dyżurnych, noszenie i nie noszenie kapti itp.

PUNKT TRZECI paragrafu III obwieszcza, że w okresie 1. X. — 15. IV. uczniom nie wolno przebywać poza domem po godz. 20 bez opieki rodziców, a w pozostałych miesiącach — po godz. 21. Przepis ten stosuje dość nielogicznie „urówniłowkę”. Obowiązuje bowiem zarówno malucha z pierwszych podstawowej, jak i 13-19-letniego dryblasza z klasy piątej technikum. A rówieśnicy tego ostatniego, jeśli nie uczęszczają do szkoły lub ukończyli „ogólniaki”, są już ludźmi „pełnoletnimi”. W założeniu jest to więc przepis skazany na nieprzeżycie. Zresztą nawet w akcjach „młodzież na ulicach”, kiedy sprawdzani nauczyciele i milicja, czy młodzież przestrzega regulaminu szkolnego, w stosunku do uczniów ostatnich klas szkół ogólnokształcących i techników stosowano... godziną „bonifikatę” — i to na polecenie samego kuratora.

OBOWIĄZUJĄCY REGULAMIN zabrania uczniom przebywania w kinie po godzinie 20, co jest rzeczą na pewno słuszną, lecz jest w nim sformułowany także zakaz uczęszczania młodzieży bez opieki rodziców do teatrów. Tu trzeba znowu wziąć pod uwagę, z których klas młodzieży zakaz taki może dotyczyć. Podobne wątpliwości budzi zakaz przebywania w rozrywkowych miejscach publicznych. Ustawodawca miał z pewnością na myśli kawiarnie, bądź restauracje o programie artystycznym, tymczasem niektórzy nadgorliwi pedagogowie rozciągają zakaz na... do my kultury, świetlice i klubów robotniczych. By nie być gołosłownym, przytoczymy przykład Kamienia i Goleniowa, gdzie dyrektorzy szkół zakazali młodzieży (obecnie sprawa tę wyjaśniono) wstępu do pawilów domów kultury i udziału w ich pracy.

ZAŁECENIA MINISTRA, nakazującego opracowanie nowych regulaminów szkolnych, przyszły w samą porę. Mamy jednak wątpliwość czy powinny to zrobić tylko rady pedagogiczne. Przygotowanie nowego regulaminu szkolnego mogło by się przecież przełożyć w każdej szkole w wielką akcję wychowawczą, w której bra-

łyby udział również cała młodzież. Myślimy naturalnie o uczniach szkół średnich, choć i w podstawowych w pewnych sprawach może się wypowiedzieć młodzież klas starszych.

Kodeks uczniowski, praw, dyskutowany publicznie, może stać się orężem w podniesieniu morale ucznia, jego zainteresowania obowiązującymi przepisami szkolnymi i prawnymi, a dyskusja nad szkolnym regulaminem — okazją do załatwienia wielu nabrzmiałych i trudnych spraw wychowawczych, do wciągnięcia młodzieży do współodpowiedzialności kolektynu za jednostkę. Szansy tej nie można zaprzepaścić.

MACIEJ BORSKI

Na temat dnia

Miedzy zielonymi sezonami

WYMIAR pobitych rekordów najwznowienie określają dwie liczby: w roku bieżącym skupiono w Polsce około 1,6 miliona ton owoców i warzyw (sama spójność ogrodnictwa okłaga miliony ton), a przemysł wytworzył łącznie ponad 300 tys. ton przetworów owocowych i warzywnych. Konsekwencje tych rezultatów, nie osiągniętych przedtem w naszym kraju, obserwujemy w sklepach.

NIEKTÓRZY POWIADAJĄ: rekordy skupienia i przetworów urodzaju. I mają rację. Ale tylko częściowo. Albowiem tegoroczny urodzaj zielonego towaru jest już wynikiem nie tylko sprzyjających warunków atmosferycznych, lecz także w znacznej mierze planowej rozbudowy gospodarki ogrodniczej i sadowniczej. Wspomnijmy dla przykładu, że nowe sady zakłada się w województwach polonich, nowe bazy truskawkowe w województwie koszalińskim i kilku ośrodkach, nowe plantacje cebuli na Dolnym Śląsku. Jest niewątpliwie wielką zasługą Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, że potrafiła zainteresować uprawą jarzyn i sadownictwem liczną resztkę rolników z terenów, gdzie ta forma produkcji rolnej ma małe, lub żadne tradycje. Jest również bardzo cenne, że w roku bieżącym obserwujemy znaczne rozszerzenie kontraktacji warzyw i owoców oraz uświadomienie pracy punktów skupienia.

W chwili obecnej, choć do dopiero początek zimy, myśli się już o przyszłorocznej kampanii warzywno-owocowej. Trudno awansować zapewne, że już się w pełni utrzyma poziom tegoroczny. Jakkolwiek by było, zbiory jarzyn i owoców w większej mierze zależą jeszcze od słońca i deszczu niż od człowieka.

Jednakże wydaje się, że nie czekając na decydujące wyniki walki o planowy rozwój sadownictwa i warzywnictwa, już w nadchodzącym roku wiele będzie można usprawnić i ulepszyć. Jeżeli idzie o samą produkcję jarzyn, to główny kierunek powinien być skierowany na stopniową likwidację kłęski wyśypów, która nawiedza rynek kilka razy w ciągu sezonu, w postaci jednorazowej nawałnicy kalafiorów czy ogórków. Chodzi o wprowadzenie do uprawy większej ilości odmian tych warzyw, tak aby można było handlować nimi bardziej racjonalnie i bez strat.

Niezależnie od tego konieczną jest dalsza rozbudowa zbiórki szczupłej jeszcze sieci magazynów i przechowalni, a także zapewnienie organizacji skupienia i handlu wielkimi partiami warzyw, przede wszystkim samochodów ciężarowych.

Nieblahe zadania stają także przed samym handlem, zwłaszcza detalicznym. Jak wynika z przeprowadzonej oceny, najlepiej zaopatrzone są w zielony towar miasta wojewódzkie i większe ośrodki miejskie. O wiele gorzej przedstawia się ta sprawa w miastach powiatowych, małych miasteczkach, rejonowych ośrodkach wczasowoturystycznych, nad morzem, w okolicach jezior i szlaków wodnych, w górach.

R. R.

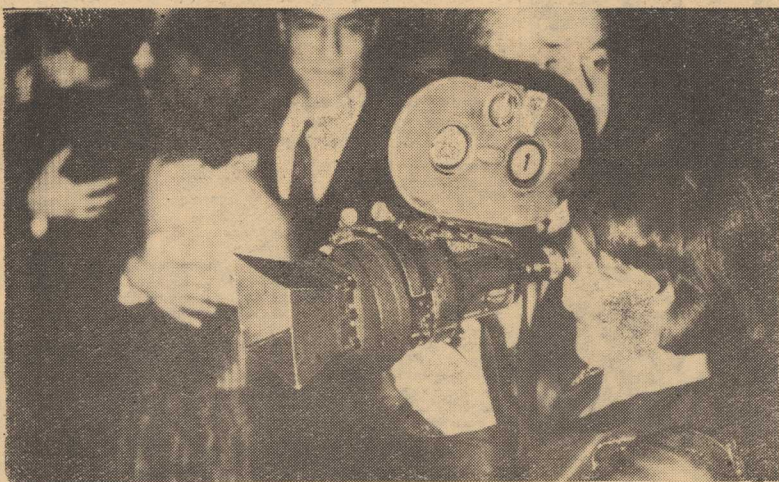
Filety z „Odry”

W PPD i UR „ODRA” W ŚWIDOUJSCU, produkcja konserw jest w znacznym stopniu zaopatrzona.

NA ZDJĘCIU: przy pracy zespół Haliny Suligi.

Foto: St. CIESLAK

15-lecie PWSF i T w Łodzi



PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA FILMOWA I TEATRALNA W ŁODZI obchodziła ostatnio 15-lecie. Cieszy się ona zasłużonym powodzeniem nie tylko w kraju ale i za granicą. Studia w PWSFIT twórcy filmowi z całego prawie świata, a jej absolwenci, jak Chmielewski, Lenartowicz, Liman, Wałda, Munk, Weber, Wójcik i wielu innych decydują o obliczu polskiego filmu. Na rocznicę 15-lecia PWSFIT przybyło wielu gości z zagranicy. 15-lecie PWSFIT zakończył bal absolutentów.

NA ZDJĘCIU: podczas balu nie zabrakło kamery filmowej. Dzieliła ją — w przerwach między twiem i samą — jedna operatorka — Elżbieta ZAWISTOWSKA. CAP—Jot. Rozmysłowicz

Doktor Kildare zdrów jak ryba...

Dziesiątki telefonów i setki listów przez dłuższy czas nie dawały spokoju pracownikom naszej telewizji. Telewizjowcy, w ogromnej większości przedstawicielek pięci pięknej, pytali czy to prawda, że ich ulubiony aktor Richard Chamberlain — odtwórca postaci dr Kildare'a, zginął w katastrofie samolotowej.

JAK WIADOMO, pogłoska stycznych. A oto ich tytuły: okazała się fałszywa i uspokojone wielbicieleki odetchnęły. Kim jest młody, przystojny aktor, grający rolę dr Kildare'a?

Urodzony przed 27 laty w Los Angeles Richard Chamberlain studiował w szkole teatralnej w Beverly Hills. Współpracę z amerykańską telewizją nawiązał w 1960 r. Występował w kilku filmach seryjnych w rolach epizodycznych, m. in. w demonstrowanym w Polsce cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia”. Do roli Kildare'a wybrano go spośród 35 kandydatów. Grając w tej serii zdobył ogromną popularność. Ma niewątpliwie duży talent aktorski, który skutecznie „podpiera” osobistym urokiem. Ceniony jest także jako piosenkarz. Chamberlain wystąpił także w kilku filmach fabularnych, bez większych wartości arty-

Klasycy na ekranie

Wkrótce wejdą na ekrany kin w ZSRR dwie pierwsze serie ekranizacji „WOJNY I POKOJU” reż. SERGIUSZA BONDARCZUKA według LWA TOLSTOJA. Twórcy filmowi, którzy oglądali już nakręcone kadry filmu, wróżą Bondarczukowi duży sukces, zarówno reżyserski, jak i aktorski. Jak wiadomo, artysta ten kreuje również główną postać, Piotra Bezuchowa. Film mieć będzie 4 serie.

W ostatnim okresie daje się zaobserwować u twórców radzieckich wzrost zainteresowania klasyką rosyjską. Reżyser Aleksander Zarchi przystąpił już do realizacji 2-tytułowego filmu, opartego również na utworze TOLSTOJA „ANNA KARENINA”. Rolę tytułową obejmie TATIANA SAMOJŁOWA.

W Szudali nakręcono zdjęcia do filmu „ZAMIEĆ”, opartego na opowiadaniu Puszkina. Reżyser WŁADIMIR BASCOW pragnie, aby jego film stał się „opowieścią o wielkiej, pięknej miłości, o szlachetnych uczuciach i serdecznych więzach łączących ludzi”. Jeden z przedstawicieli starszego pokolenia radzieckich twórców filmowych — ABRAHAM RUCOM nakręca film „ERANOLETA” z GRA NADJOW” według KUPRINA. (PAP)

W pierwszy dzień świąt na ekranach całego kraju „Pierwszy dzień wolności”

25 GRUDNIA NA EKRANY KIN CAŁEGO KRAJU WCHODZI FILM „PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI”. ZREALIZOWANY PRZEZ NASZEGO WYBITNEGO TWÓRCĘ, REŻ. ALEKSANDRA FORDA, JEST TO, JAK WIADOMO, FILMOWA ADAPTACJA ZNANEGO DRAMATU LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

PANORAMICZNY FILM twórca „Krzyżaków” ma, podobnie jak pierwowzór literacki, charakter kameralny, psychologiczny. Zaangażowano do niego czołowych polskich aktorów. Na przykład postać bohatera, por. Jana, odtwarza Tadeusz ŁOM-NICKI, który wystąpił również w tej roli w prapremierowym przedstawieniu „Pierwszego dnia wolności” w warszawskim Teatrze Współczesnym; filmową postać Ingi stworzyła Beata TYSZKIEWICZ, a w roli jej ojca występuje Tadeusz FIJEWSKI. Obsadę aktorską film uzupełniają m. in.: Elżbieta Czyżewska, Kazimierz Rudzki, Ryszard Barycz, Mieczysław Kalenik, Krzysztof Chamiec, Roman Kłosowski oraz dwóch aktorów radzieckich: Michail Pugowkin i Wsiewołod Sana-jew.

Przy realizacji zdjęć do „Pierwszego dnia wolności” plenery kręcono w Bystrzycy Kłodzkiej — po raz pierwszy w historii polskiej kinematografii zastosowano szerokokątny obiektyw umożliwiający blyskawiczny sposób utrwalania na taśmie zbliżeń i oddaleń postaci aktorów obiektywów i rek wizytów, co dało bardzo interesujące efekty formalne, wzbogacające język filmowy dzieła.

Gina — uwodzicielka



W SWYM NAJNOWSZYM FILMIE „Lalki” Gina LOLLOBRIGIDA występuje w roli właścicielki hotelu, która zakochuje się w jednym ze swych gości (gra go aktor francuski Jean Sorel) i stara się go uwieść wszelkimi sposobami. CAP

JAKIE FILMY oglądamy NAJCHEŃNIEJ

WARSZAWA PAP. Jakże filmy oglądamy najchętniej? — odpowiedź na to pytanie przyniosła analiza frekwencji na 84 filmach fabularnych wyświetlanych w całym kraju w I półroczu 1964 r. Otóż w okresie tym wyświetlano 5 filmów przygodowych, przy czym każdy obejrzało — biorąc średnio — po 952 tys. widzów, 3 filmy kryminalne i szpiegowskie, miały przeciętnie po 722 tys. widzów, a kostiumowe i muzyczne (9 tytułów) — po 640 tys. widzów.

Każda spośród 17 komedii obejrzało przeciętnie 397 tys. widzów, dramatów społecznych było 23 i średnio na jeden tytuł wypadło tu po 165 tys. widzów; dramatów psychologicznych — 27, przy czym jeden z nich oglądało, średnio biorąc 85 tys. widzów.

Józio to czwarty do bridge'a. Ale go nie słychać. Jakby go nie było. Józio siedzi nieruchomo i tylko od czasu do czasu jego wzrok wernego psa, jakim obdarza Winia, przerywa skrywane ręką ziewnięcie. Józio bowiem jest bardzo zmęczony. Pracę w fabryce zaczyna bardzo wcześnie i o tej porze zaczyna już spać. Ale nie wtedy, kiedy Winiowie potrzebują czwartego do bridge'a. Wtedy Józio musi grać, aż oni mają dość.

— Wiesz, i Józio teraz tu z nami nocuje. — Jak to z wami? — (Józio wie mają pokój na parterze).

— A tak. Bo pokłócił się ze Stefą i teraz tu śpi na fotelach.

— W piątkę, w tym pokoju! — Rozglądam się naokół, jakby w poszukiwaniu wolnego miejsca, gdzie bym mogła w myśli ulokować Józia w pozycji leżącej. Nie mogę sobie jednak tego uzmyslić. Widocznie nie mam wyobraźni przestrzennej. Moim zdaniem, nie można już tu nawet szpilki wepchnąć. Na wszelkich możliwych gzymsach, półkach i występkach ścian, w które obfituje ten empiryczny budynek, rozsiadły się pamiątki z polskiej Cepelii. Więcej tu tego niż w sklepie. Makatki, serwetki, dziewczyn z wiadrami, grający na skrzypcach pastuszkowie, świętkowie i trzej królowie. Stale coś spada, coś się tłucze, już chociażby od samych królowi, bo dom chylił się ku upadkowi. Naturalny kolor drzewa wszystkich tych cacek pokrywa patyna czasu, to jest kurz. Podług zaścielał graty, że trudno się między nimi przemieszczać. Pani Zocha co rusz zawadza o coś swoim zadem i wówczas wydaje z siebie dyszkantowy pisk: „Ach! Nowy sinie!” Wyobrażam sobie, że ma pupę granatową jak śliwka.

— Ale była draka, mówię ci!

— Co za draka?

— No, Józio ze Stefą. — Wciągnęli w to cały dom.

— Tu się nic nie może stać, żeby cały dom nie był wciągnięty.

— To było żniwo dla ojca. Nareszcie mógł się wydławać. Bo strasznie skapcał po tej Korsyce.

— Widzę, że nauczyłeś się ode mnie rozmaitych słów. Kto to widział, żeby mówić „skapcał”. To nie jest poprawna polszczyzna. Spaczona — przez Słowian — mówię naśladować Winia. — No, ale co z tą draką („draka”, też słowo), mów — proszę, widząc, że Maryśka strasznie chce mi o niej opowiedzieć.

Ewa Berberyusz

(48)



— No więc, zaczęło się od Bogny Sokorskiej.

— Od Bogny Sokorskiej?

— Właśnie! Od Bogny Sokorskiej — mówi z tryumfem Maryśka. — Miała tu śpiewać w Sali Plejela i Stefa starszanie chciała pójść.

Stefa jest melomanką. Zanim została dentystką, miała zostać śpiewaczką.

— Kupia bilety dla siebie i Józia, no i wybrali się. Po dwóch godzinach Józio urocił sam, zamknął się u siebie w pokoju i nie chciał nikogo wpuszczać. Mama z Myszka tomaty, ale bez rezultatu. Zaczęły się więc, żeby czekać na Stefę...

Czego się śmiejesz? — Maryśka patrzy na mnie podejrzliwie.

— Nic, nic, mów dalej. Wyobrażam sobie tylko, jak wyglądały zaczajone.

— No więc, jak wróciła Stefa, to mama z Myszka wciągnęły ją na górę na sypkoci. Stefa powiedziała, że Józio zachował się skandalicznie i że się z nim rozwodzi. Nas aż zatkalo. Więcej Stefa nie chciała nie powiedzieć. Naciskali wszyscy, łącznie z ojcem i Tymoteuszem, ale ona milczała jak grób. Na drugi dzień wzięli w obroty Józia, ale ten też się zaciął i nie chciał puścić pary z ust. Nie wiemy do dziś, o co poszło. Wszyscy obwiniają Stefę, bo ona jest z Polski, i dlatego przysparza Józia. Starzy nie rezygnują. Myślą, że po pewnym czasie puści farbę. Do Stefki nikt się nie odzywa. Mama tylko chodzi po domu i rzuca w przestrzeń, że jak się toto od Słowian przysparza do domu, to coś złego musi z tego wynikać...

Stefa jest z Polski. Przyjechała tu na zaproszenie Józia. Cel był matrymonialny. Józio pisywał do ciotki w Polsce, że przykrzy mu się bez polskiej kobiety i że Francuzki do małżeństwa się nie nadają. Wobec tego ciocia podesłała mu Stefę. No i tak się skojarzyli.

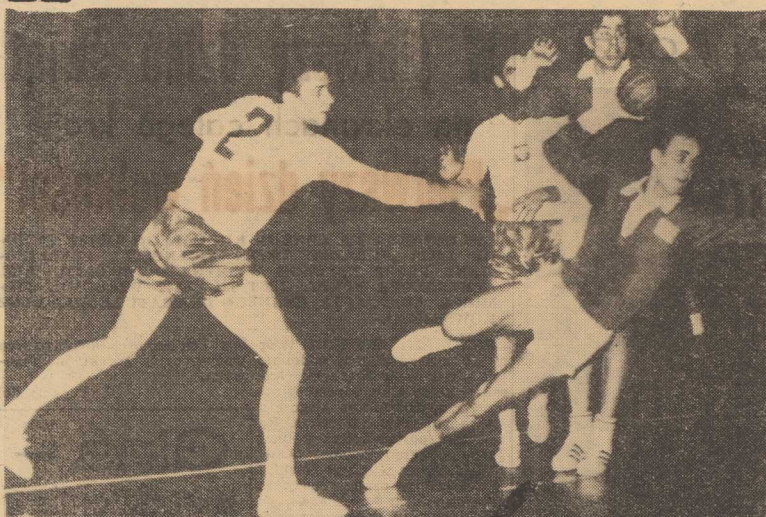
— Łatwego życia to tu Stefa z wami nie ma, to fakt.

— Nie! To już przechodzi wszelkie pojęcie! Spod króla? Kobieta, ty chyba...

— Sza, dzieci, sza — Dziadzio unosi starce dłoń jak do błogosławieństwa. — Ale z rasi, panie tego, z rasi — zwraca się łagodnie do Winia.

— Przepraszam. Ta kobieta... — Słowa Winia głuzy huk otwieranych drzwi. Do pokoju wpada Stefa z rozwinętym włosem.

C. d. n.



ROZEGRANE w Helsinkach międzypaństwowe spotkanie w piłce ręcznej mężczyzn (drużyn 7-osobowych) zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 21:19.

NA ZDJĘCIU: zawodnik fiński strzela na bramkę Polaków. (CAF)

AZS Szczecin sięga po puchar BOZKosz.?

6 ZESPOŁÓW bierze udział w międzywojewódzkich rozgrywkach kobiet o puchar Bydgoskiego Okręgowego Związku Koszykówki. Są to następujące drużyny: AZS Toruń, Łączność Olsztyn, AZS Szczecin, AZS Gdańsk, OKS Olsztyn, Ruch Grudziądz. Mistrzem na półmetku rozgrywek został AZS Toruń przed Łącznością. Koszykarki szczecińskie AZS mają trzecią lokatę.

W OSTATNICH spotkaniach szczecińskie przegrały po dogrywce z Łącznością 65:66 (58:58, 32:29) oraz pokonały OKS Olsztyn 53:40 (30:25). Warto dodać, że as atutowy zespołu — CELUK, doznała już w pierwszej minucie kontuzji i musiała opuścić boisko. Wpłynęło to, oczywiście, na końcowy wynik meczu z Łącznością.

KOSZYKARKI KUSEGO rozegrały w Gdańsku dwa mecze z MKS Sopot. W pierwszym spotkaniu szczecińskie przegrały 26:32, w rewanżu zwyciężyły 38:34. (am)

Turystyczne Mistrzostwa Okręgu w turystyce motorowej

OKRĘGOWA Komisja Turystyki PZM w Szczecinie dokonała weryfikacji Turystyczno - Motorowych Mistrzostw Okręgu na rok 1964 i stwierdziła, że udział zawodników w tym roku był rekordowy. W Mistrzostwach Okręgu i Polski wzięło udział 177 kierowców i 162 pasażerów — łącznie 347 uczestników, w tym 60 pojazdów z Arkonii, 58 z Portowca, 49 z Junaka, 8 Świły 7, oraz z Kordu 3. O rozwoju turystyki motorowej kwalifikowanej świadczy fakt, że w skali krajowej w 17 Eliminacjach do Mistrzostw wzięło udział 3471 uczestników na 1595 motocyklach i 237 samochodach.

DO INDYWIDUALNYCH motocyklowych Mistrzostw Okręgu zakwalifikowało się 22 motocyklistów, w tym 9 z Junaka, 9 z Arkonii i 4 z Portowca oraz sześciu kierowców samochodów z Arkonii i Portowca.

Mistrzem Okręgu został STEFAN BYRSKI 237 punktów, wicemistrzem Stanisław Szydłowski 230 pkt. i drugim wicemistrzem Lech Wiśniewski 229 pkt. — wszyscy z Junaka.

MISTRZEM OKRĘGU w klasyfikacji indywidualnej samochodowej został Henryk Mufka 258 punktów, a wicemistrzem Jerzy Piekarski 244 pkt. obaj z Arkonii, trzecie miejsce zdobyła aktualna wicemistrzyni Polski pani Urszula Kubiak z Junaka 242 pkt., czwarty — Roman Stawski 230 pkt. z Arkonii.

Mistrzostwa federacji „Górniki” w piłce ręcznej

W Gliwicach zakończyły się mistrzostwa zespołów górniczych w 7-osobowej piłce ręcznej.

Wśród mężczyzn zwyciężyła III-ligowa Pogon Zabrze, która w finałowym pojedynku pokonała I-ligowy zespół Górnik Siemianowice 30:17.

W konkurencji kobiet mistrzostwo wywalczyła piłkarka Górnika Sosnica.

W KONKURENCJI zespołowej motocykli brało udział aż 29 zespołów, przy czym nieoficjalnie mistrzostwo zdobył zespół Arkonii w składzie: Reformat, Cyta i Karliński — 521 pkt., zaś nieoficjalne mistrzostwo w klasyfikacji samochodowej zdobył zespół Arkonii stacjonujący w składzie Mufka, Stawski, Piekarski i Mika — razem 756 pkt.

Przed międzynarodowym konkursem skoków

Czy Józef Przybyła powtórzy swój sukces?

21 grudnia kadra narodowa skoczków odbyła ostatni przed świątami wspólny trening na średniej Krokwi w Zakopanem. Treningowi również nasi „trzej muszkieterowie” — Józef PRZYBYŁA, Ryszard WITKE i Piotr WALA, którzy — pod wodzą trenera mgr Mieczysława KOZDROŃ — udają się 24 grudnia na wielką międzynarodową premierę skoków. Będzie nią austriacko-niemiecki turniej rozegrany w dniach od 27 grudnia br. do 8 stycznia 1965 r. Każdy z naszych trzech reprezentantów oddał około 60 skoków na śniegu, w granicach od 60 do 70 metrów.

Nie jest to dużo, ale wystarczy do osiągnięcia przyzwoitej formy. Nasi skoczkowie są do turnieju przygotowani dobrze, nie gorzej niż w roku ubiegłym. Ich sytuacja jest jednak lepsza, bowiem — dzięki wynikom z ubiegłej zimy — uzyskali wysokie lokaty na listach najlepszych na świecie, co nie jest bez znaczenia. Sędziowie, orzekający styl, zawsze przychylniejzym okiem patrzą na uznane sławy.

Z oceną szans należy być jednak ostrożnym. Trzeba bowiem pamiętać, że na turnieju musi się skakać w granicach 100 metrów, gdyż odbywa się on na dużych skoczniach, a na starcie stanie cała czołowa światowa, ponadto Polacy stanowią będą najmniej liczną grupę.

Warto przypomnieć, że największą rewelacją poprzedniego turnieju był nasz reprezentant Józef PRZYBYŁA, który pobławił dwa rekordy skoczni w Innsbrucku 55,5 m oraz w Bischofshofen — 100 m i jako debiutant od razu znalazł się w ścisłej czołówce świata, co w gronie fachowców uznano za wyczyn prawie bez precedensu.

A oto program austriacko-niemieckiego turnieju skoków: 27 grudnia — Oberstdorf (NRF), 1 stycznia 1965 — Garmisch-Partenkirchen (NRF), 3 stycznia — Innsbruck (Austria), 6 stycznia — Bischofshofen (Austria).

Hutnik mistrzem



W niedzielę zakończono rozgrywki ligowe piściarskiej ekstraklasy. Tytuł drużynowego mistrza Polski wywalczyła, po raz pierwszy w historii hokeja, drużyna z Nowej Huty. Jak przystało na mistrza, Hutnik w ostatnim meczu rozegrał się z zespołem byłego wielokrotnego mistrza Polski — Legii Warszawa, zwyciężając — co jest tym bardziej godne podkreślenia — przeciwników na ich ringu.

W tabeli mogą jeszcze zajść zmiany po ostatecznej weryfikacji spotkań.

TABELA

1. Hutnik Nowa Huta	14	22	180:102
2. Wybrzeże Gdańsk	14	16	152:186
3. Polonia Gdańsk	14	16	150:138
4. Legia W-wa	14	16	147:133
5. Gwardia W-wa	14	15	147:133
6. Gwardia Łódź	14	14	140:145
7. BHTS Bielsko	14	13	137:141
8. Astoria Bydgoszcz	14	9	92:207

Szeregi ekstraklasy opuszczają BHTS i Astoria.

Koszykarka

W turnieju „Kuriera” zakończono ćwierćfinały

W WIELKIM turnieju koszykówki „Kuriera” rozegrano już ćwierćfinały. Oto kolejne wyniki:

Dziewczeta — SZKOŁY PODSTAWOWE: 2-58 — 21:5, 46:60 (v.o.); SZKOŁY ŚREDNIE: LO 4 — LO 1 — 21:19, Zasadnicza Szkoła Rzemiosł Budowlanych — Zasadnicza Szkoła Zawodowa 27:21. Półfinały i finały rozgrywane będą od 10 stycznia, po zakończeniu ferii zimowych. (am)

Nasz komentarz

Jak grali szczypiorniści w rundzie jesiennej?

PIŁKARZE RĘCZNI NA DOBREJ DRODZE

Przez dwa dni w Hali Sportowej przy ul. Narutowicza odbywał się turniej juniorów i juniorek, w piłce ręcznej. Oglądaliśmy „w akcji” najlepsze aktualnie zespoły szczecińskie oraz żeńską reprezentację Warszawy. Obserwatorowi tego turnieju nieodparcie nasuwał się jeden wniosek: piłka ręczna, w naszym mieście jest na dobrej drodze. Młodzi chłopcy w większości mają dobre warunki fizyczne, bogaty repertuar rzutów na bramkę, dobrze opanowali piłkę. Jeśli dodać do tego ogromną ambicję i wolę walki w każdym meczu — stwierdzenie zawarte w podtytuł nie będzie gołosłowne.

SPOŚRÓD czterech drużyn juniorów najlepiej prezentował się PIONIER. Zawodnicy z tego zespołu mają doskonałe warunki fizyczne, grają szybko, nowocześnie. Jeśli podopieczni mgra Zgrzycha będą czynili postępy, podobnie jak dotychczas, już niedługo możemy doczekać się drużyny z prawdziwego zdarzenia.

W LIDZE HALOWEJ — POZIOM WYRÓWNANY.

W niedzielę piłkarze ręczni uczestniczący w rozgrywkach Ligi Halowej, zakończyli pierwszą rundę. Ostatnie mecze odbyły się w sali Zespołu Szkół Rolniczych w Dabiu. Warto było się wybrać w niedzielne popołudnie na ten turniej. Nabita do ostatniego miejsca sala, nieszczęśliwie zaczęły i emocjonujący przebieg meczu Dąbie — Polonia Gryfino (29:27), nie mniej ciekawy pojedynek Pogoni z Wiśniarzem — sprawiły, że opuszczaliśmy Dąbie z ciętymi sportowymi wrażeniami.

JAK GRALI piłkarze ręczni w pierwszej rundzie rozgrywek? Nie ma już, podobnie jak w ubiegłych latach, zdecydowanej supremacji jednego klubu. Stawka się wyrównała, o czym świadczą wiele wyników remisowych lub meczów zakończonych zwycięstwem jednej bramki. Najrowniej grała w pierwszej rundzie POGON, ona też została mistrzem. WIARUS zajął drugie miejsce, ale należy pamiętać, że w meczu z Pogonią przegrał tylko różnicą jednej bramki. W rewanżu może być odwrotnie...

BEZSPRZECZNIE największą rewelacją tegorocznych rozgrywek jest zespół WŁOKNIARZA. Młodzi chłopcy, którzy ustępują warunkami fizycznymi niemal wszystkim członkom drużyny, są od nich o wiele młodszy, grają bardzo szybko, czysto, a przede wszystkim mają dobre wyszkolenie techniczne. Z tych chłopców będzie pociecha.

TEGOROZNE ROZGRYWKI wykazały również, że w szczecińskich zespołach pojawiło się wiele talentów — chłopców obdarzonych naturą „smakatką” do gry w piłkę ręczną. Spośród nich największą indywidualnością jest bezsprzecznie 17-letni CIESŁA z Polonii Gryfino.

W SUMIE zarówno z postawy juniorów, jak i seniorów są bardzo zadowolone działacze Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Jak twierdzi prezes — inż. MARKOWSKI, jeszcze nigdy nie było tak sprzyjającego, dobrego klimatu wokół szczecińskiej piłki ręcznej, jak obecnie. Być może, już niedługo nasz „szczypiorniak” wypłynie na szersze wody!

KORNER

Wysoka przegrana AZS Katowice

W TBILISI rozegrane zostało pierwsze spotkanie 1/8 finału Pucharu Europy w piłce ręcznej 7-osobowej mężczyzn między mistrzem AZS Katowice i mistrzem ZSRR Burewiestnikiem Tbilisi. Wysokie zwycięstwo odniósł zawodnik, gruziński — 32:18 (19:11).

Zwycięstwa hokeistów radzieckich w USA

JESZCZE jeden sukces odniosła przebywająca w Kanadzie hokejowa reprezentacja ZSRR. W Winnipeg pokonała ona po raz trzeci reprezentację Kanady, tym razem 4:1 (2:1, 1:0, 1:0).

Mecz obserwowało ok. 10 000 widzów.

Przebywająca w USA druga reprezentacja hokejowa ZSRR odniosła piątą kolejną zwycięstwo, wygrywając w Waterlo z zespołem Black Hawks 9:4.

Tu TOTO

PP Totalizator sportowy zawiadoma, że w zakładach piłkarskich z dnia 19.12.1964 roku stwierdzono: 11 rozv. z 12 traf. wygr. po ok. 11 500 zł, 159 rozv. z 11 traf. wygr. po ok. 166 zł, 1 075 rozv. z 10 traf. wygr. po ok. 128 zł. W zakładach Toto-Lotka z dnia 20.12.64 r. stwierdzono: 2 rozv. z 5 traf. prem. wygr. po 1 000 000 zł, 186 rozv. z 5 traf. zwykld. wygr. po ok. 11 100 zł, 12 283 rozv. z 4 traf. wygr. po 232 zł, 233 169 rozv. z 3 traf. wygr. po 13 zł.



OSTATNIA, przedświąteczna niedziela, zwana w handlu „złotą”, minęła pod znakiem umożliwionych zakupów. Rojno i gwarowo było zwłaszcza w sklepach spożywczych, cukierniczo-monopolowych, przemysłowych, w domach towarowych i Delikatessach. Centrala Rybna uruchomiła specjalne punkty sprzedaży żywych karp... prosto z wody.

NA ZDJĘCIU: przyszli smakosze wigilijnej rybki z przejęciem asystują odłowom okazalych karp z basenu przed barem „Extra”. (a)

Foto: St. Cieślak

„Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być?!”

♦ B. KLIMCZYK ♦ P. RADZIUK ♦ I. FEDORCZYK

gośćmi młodzieży

W UBIEGŁĄ niedzielę w Domu Kultury Kołarstwa odbyła się ostatnia w tym roku kalendarzowa impreza „Niedzielne Spotkania” pn. „Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być?”. Uczestniczyła w niej młodzież Liceum Nr 6 i Technikum Mechaniczno-Energetycznego.

NA spotkaniu z młodzieżą przybyli: sekretarz KM PZPR — Bolesław KLIMCZYK, wicekurator Piotr RADZIUK, delegat na III Zjazd ZMS członek Zarządu Głównego ZMS radioficer PZM — Ireneusz FEDORCZYK. Odpowiadali oni na pytania uczestników imprezy. Zagadnienia specjalnie interesujące młodzież, to sprawa regulaminu szkolnego, organizacja życia kulturalnego „szkolniaków”, postawa społeczna młodzieży. Oddzielna grupa stanowiły pytania skierowane do Ireneusza Fedorczyka, dotyczące III Zjazdu ZMS i udziału w nim delegacji szczecińskiej.

Młodzież Liceum nr 6 zaprezentowała zebrany zespół wokalny „SZESCIANKI” (prowadzony przez Krystynę GĄDOWICZĄ, doskonałą recytatorkę — Ewę KAZMIERCZYK i interesującego mima Zbyska PAPISIA. Inteligentna konwersacyjka dowcipnie prowadził Marek LACHOWICZ. Program przygotowano starannie, „Szesciankom” przysłał się jednak większe „otrzaskanie” ze sceną i lepsze zgranie głosów. Niemniej całość programu była ciekawa i została nagrodzona przez młodzieżową widownię hucznymi oklaskami. Technikum Mechaniczno-Energetyczne przedstawiło swój znany i lubiany w młodzieżowych kręgach zespół muzyczny „POSAGI”. W ostatnim czasie zrobił on duże postępy. Przyczynia się do tego niewątpliwie troskliwa opieka Edmunda PAŁA i pomoc szkoły w postaci urządzeń technicznych. Warto tu wspomnieć, że chłopcy sami konstruowali instrumenty.

Martwi jednak sposób odbierania muzyki tego miłego i kulturalnego zespołu. Znaleźli się tacy, którzy usiłowali atmosferę sali nadać trochę „zagrannego” polotu, inicjując gwizdy i histeryczne piski. Na

Jednym zdaniem

UCZESTNICZY walc pod Mławą we wrześniu 1939 r. przetrwał o skontaktowanie się z kpt. ref. Antonim Mateńko, ul. Rodziewiczówny 5 m. 2, tel. 390-36.

18 BM, w tramwaju znaleziono zegarek damski — wiadomość tel. 729-18.

gazie przed świętami

mówi inż. E. Wierzbicki

ZA kilka dni święta. Dostawy gazu stają się już tradycyjnie w tym okresie przedmiotem szczególnego zainteresowania mieszkańców. Co więc nowego w gazowni? — pytamy dyrektora ZGOS — inż. Edwarda WIERZBICKIEGO.

DO świętecznego szczytu jesteśmy już przygotowani. Produkujemy obecnie 150 tys. m. sześć. gazu na dobę. Zapotrzebowanie miasta sięga 150 tys. m. sześć. Mamy więc nadwyżki. Część z nich (10 tys. m. sześć. magazynujemy w zbiorniku na okres świąt, resztę zużywamy na podpalanie pieców, dzięki czemu wychodzi mniej koks. Jesteśmy w stanie produkować 210 tys. m. sześć. gazu na dobę.

— Czy to wystarczy?

— Największe zapotrzebowanie, które odnotowaliśmy w okresie świątecznym w ub. roku, wynosiło 206 tys. m. sześć. gazu. Obecnie możemy zapewnić inne jednorazowo, ale przez 3 dni — dostawę po 256 tys. m. sześć. gazu (na dobę) o dobrym cieple spalania — 3300 kalorii. Wydaje się, że to powinno zaspokoić potrzeby szczecinian, nawet w dniach największego zapotrzebowania, gdy panie dość ciepła ciasta i inne smaczne świąteczne oraz „zarządzają” generalne mycie i kąpienie.

— A więc nie będziemy narzekać na gazownię?

— Narzekania chyba będą, choć niesłusznie — na gazownię. Wielokrotnie podnosiliśmy sprawę instalacji domowych, decydujących o przesyłaniu gazu do mieszkań. Pracownicy gazowni przebadali w tym roku 1600 instalacji domowych. 70 proc. zakwalifikowano do wymiany ze względu na zły stan techniczny i zbyt małe przekroje przewodów. 200 instalacji było w skandalicznym stanie wymagającym natychmiastowej naprawy. Z ADM otrzymaliśmy... 150 złeczeń. To daje zresztą tylko niewielki obraz sytuacji, gdyż budynków, w których trzeba zbadać instalacje gazowe, jest 12 tysięcy.

NIE TRZEBA być specjalistą, aby zrozumieć, że tam,

Ważne dla cudzoziemców

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO przypomina, że zgodnie z ustawą z kwietnia ub. r. cudzoziemcy zamieszkali na terenie woj. szczecińskiego powinni uzyskać zezwolenia na stały pobyt (zamieszkanie) w postaci KARTY STAŁEGO POBYTU. Wszyscy ci, którzy dotychczas takiego dokumentu nie mają, powinni zgłosić się w Biurze Rejestracji Cudzoziemców KW MO. (a)

Maciej BORSKI

ZAMORSKIE INTERESY...

AKT OSKARŻENIA obejmuje dwanaście osób. Łączy je wobec prawa ten sam charakter działania przestępczego. Kto zasiada na ławie oskarżonych? Obok byłego kapitana — Józefa T. znalazł się II oficer m/s „SOLA” — oraz marynarz z tego statku. Obok Waldemara J. — byłego wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej P.M. w Szczecinie — sutenier Kaminier N. oraz dwie kobiety nurekujące się z nierządu. Wszystkie te osoby oraz kilka innych prokurator oskarża o nielegalny obrót dewizami. W naszym sprawozdaniu opis przestępstwa rodzinnymi głowami jasności na dwie części, zgodnie z rzeczywistym przebiegiem wypadków.

We wrześniu ub. r. w czasie powrotnego rejsu statku m/s „SOLA” z Londynu do Szczecina, Stefan K., drugi oficer, zwrócił się do marynarza z prośbą o ułatwienie nabycia 100 dolarów USA. Stanisław M. zgodził się i udał się w Szczecin do Domu Marynarza, gdzie spotkał się z Ryszardem S.

Owsem — zgodził się Ryszard S. na propozycję zorganizowania sprzedaży 100 dolarów, ale pod warunkiem, że za te usługi kupi mi pan w Londynie placzysko ortalionowe za 20 dolarów. Umowa stanęła. Ryszard S. wręczył swojemu kontrahentowi 20 dolarów. Następnym ogniwem w łańcuchu handlarzy był Waldemar J., do którego udał się Ryszard S., aby nabyć dolary dla zleceniodawcy, czyli drugiego oficera z statku „SOLA”. Waldemar J. również nie oparł się prośbie i sprzedał 60 dolarów Stanisławowi M. za 6000 zł. Ponadto jako warunek sprzedaży, przy-

jety przez Stanisława M. bez sprzeciwu, Waldemar J. postawił dokonanie zakupu na jego rachunek placzysko ortalionowe na sumę 110 dolarów, które to pieniądze również wręczył marynarzowi. Ten ostatni udał się do mieszkanka Stefana K. i sprzedał mu 50 dolarów USA, 50 marek NRF, 3 funty angielskie i 30 marek fińskich. Rezerwa była: bank Stanisław M. zobowiązał się na prośbę Stefana K. wnieść ow. „bank” na statek m/s „SOLA”. 23 września gdy Stanisław M. wywiązywał się z danej oficerowi statku obietnicy — został zatrzymany przez żolnierzy WOP.

Na tym rzecz się nie kończy, przynajmniej jeśli chodzi o Waldemara J. W kilka dni bowiem po dostarczeniu sposobem łańcuskowym Stefanowi K. 60-ciu dolarów zwrócił się on do swego kolegi mającego, z racji wykonywanej funkcji, dostęp do statków, aby wnieść na statek m/s „DRAWA” pakunek z zawartością 620 dolarów USA oraz 55 dol. kanadyjskich. Józef T. — bo o nim tu mowa wyraził zgodę i usiłował wnieść dolary na statek. Przeszkodziła temu jednak milicja.

W toku śledztwa ustalono, że Józef T. dokonywał już nielegalnego obrotu dewizami, nabywając przy pomocy pewnego marynarza 9 monet dwudziestodolarowych w Warszawie.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Waldemar J. był zarówno dostawcą dolarów dla Stefana K., jak i właścicielem paczki z 630 dolarami USA i 25 dol. kanadyjskimi, wnoszonymi przez Józefa T. na „DRAWA”.

JOTEF

...KRAJOWY RACHUNEK

stających z kuchenek i pieców kąpielowych — nie może być i nie będzie dobrego ciśnienia gazu. Cienkim przewodem do staje się po prostu za mało gazu. I nawet w nocy, gdy wszyscy włączą kuchenki i piecyki — nie będzie poprawy. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest ewentualne ustalenie kolejności korzystania z gazu w poszczególnych mieszkaniach. Przy odrobinie dobrej woli lokatorów, roli „mediatora” mogłyby się podjąć komitety blokowe.

Rozmawiał: (kg)

Filmy na ferie

FERIE już za pasem. Jest za tem okazja, aby młodzieży, która będzie z nich korzystać, zapewnić możliwość spędzenia wolnego czasu. Wiele tu miejsc na inicjatywę szkół, domów kultury, klubów i świetlic.

Są różne formy działalności, które potrafią zapełnić młodzieży dłu-

Kronika dnia

POŻEGNALNE WIZYTY WICEKONSULA OUBURKI

W ZWIĄZKU z powrotem do Pragi wicekonsul CSRS Jan OUBURKA, złożył wizyty pożegnalne w KW PZPR oraz w Prez. WRN i MRN.

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

NA dzisiejszym posiedzeniu Prezydium WRN dyrektor OUPR inż. K. CZARNECKI przedstawił informacje o poprawie łączności telefonicznej na wst. Dokonana została także ocena działalności miejskich przedsiębiorstw komunikacji w województwie.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W AULI WSR przy ul. Janosika odbywa się dziś publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską st. asyst. Katedry Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa WSR inż. Eugeniusza LELITY. Motorem jest doc. dr W. CZAYKOWSKI, a recenzentami prof. dr G. HONCZARENKO i prof. dr F. DZIEDZIC z IER Warszawa.

WIECZOR DYSKUSJI I PROPOZYCJI

W INICJATYWIE Szczecińskiego Towarzystwa Kultury i Redakcji „Głos Tygodnia” odbyło się zebranie w Sali Szwedzkiej Zakładu Książek Pomorskich pierwsze spotkanie z cyklu „WIECZORY DYSKUSJI I PROPOZYCJI”. Temat spotkania: „Rok Pomorza Zachodniego a Szczecińskie środowisko twórcze”. Zebrali (a)

gic zimowe wieczory. Jedną z nich proponuje szczeciński oddział „Filmosu”: przeglądy filmów krótkiego metrażu o tematyce młodzieżowej. Placówki dysponujące aparaturą projekcyjną mogą wypocząć za filmy. W Klubie handlowców „Filmosu” przy Al. Niepodległości odbył się kolejny, cotygodniowy pokaz nowości filmu dziecięcego i młodzieżowego, zorganizowany przez szczeciński oddział „Filmosu”.

Na pokazie przedstawiono widzący 6 filmów krótkometrażowych: „ROMEK I ANKA” — wstrząsająca historia narodzin i rozwoju przyjaźni między dwiema uczniami. Małe studium psychologiczne o dużych wartościach wychowawczych.

„MATURA”. Kamera rejestruje na gorąco przebieg egzaminów maturalnych w jednej ze szkół. Świeżo oddana atmosfera podniecenia, niepokoju, „wielkiej niewiadomej”. Najważniejszym walorem tego filmu jest szerokość i autentyczność.

„ZAKŁAD” — opowieść o szkolnym stuleciu, który wygrał emocjonującą wyścig z czasem. Spora doraźna dydaktyka.

„NAD RZĘKĄ” — to jedyny w piątkowym pokazie film grany przez dorosłych aktorów. Pasjonująca historia o dwóch młodych ludziach, którzy pomagali uwolnić partyzanta z rąk Niemców.

Z filmów animowanych Urzędu Uroczystości Wszelkich RYCERZ” oraz dwie kreskówki: „MURZYNEK HO-HO” i „ZAJĄC”.

Przebieg nowości filmowych i tematyce dziecięcej byłby z pewnością w pełni uduchowiony, gdyby nie zawiódł ci, dla których ow. przegląd był przeznaczony: działacze k.o., kierownicy klubów, nauczyciele. A szkoda, bo krótkometrażowy przedstawienie w „Pawicy” mają dużą wartość dydaktyczną i są niewątpliwie atrakcyjne dla młodocianych widzów.

Na zakończenie jedna uwaga pod adresem organizatorów: przegląd zakończył się krótko przed godz. 22, a na sali było sporo młodzieży. Czy więc pora rozpoczęcia projekcji o godz. 19.30 nie jest zbyt późna? (Dyl)

ROZBUDOWA warsztatów portowych

JAK nas informuje dyrektor Centralnych Portowych Warsztatów Mechanicznych inż. L. BOCKOWSKI, w ostatnim czasie do tego nowego zakładu nadeszła duża partia maszyn. Znaleźli się w niej m. in. 3 frezarki, 5 tokarek, 3 strugarki. Do końca roku PCWM ma otrzymać dwie dalsze tokarki oraz dziesięć samojedźnych, przeznaczonych do obsługi placów montażowych.

Uzupełnienie wyposażenia pozwoli podjąć produkcję m. in. pełnego kompletnie części zamiennych do dwóch typów maszyn. W przyszłym roku PCWM wyrobią będą w dalszym ciągu także osprzet portadukowy, w ilości zaspokajającej w 100 proc. zapotrzebowanie portów polskich. Przewidziano też również — oprócz działalności remontowej — produkcja chwytaków żelazkowych. Obecnie podstawową trudnością zakładu stanowi ograniczona powierzchnia produkcyjna, nie zwalniająca z czyszczenia warsztatów w roku 1965 wzrosło jedynie do 180 osób. Sytuacja jednak powinna zmienić się zasadniczo w polowie nadchodzącej pięcioletki, gdy zakończona zostanie budowa nowej hali. Wtedy Portowe Centralne Warsztaty Mechaniczne będą mogły o wiele wydawnie zaspokajać rosnące zapotrzebowanie na usługi techniczne w portach polskich. (w)